Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 25 Mk.

CENA 25 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce I-a str. 180 mk., w tekście 180 mk.
Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 121 (7160). Wtorek, dnia 30 maja 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Wbijanie słupów granicznych na G. Śląsku

KATOWICE. Wobec bliskiego terminu podziału ostatecznego G. Śląska, komisja graniczna przystąpiła do wbijania słupów na nowej granicy polsko-niemieckiej.

Sowiety pod bronią

BERLIN. Z Moskwy donoszą: Urzędowy komunikat oświadcza, że zmniejszenie armji sowieckiej jest w chwili obecnej niemożliwe. Rada Komisarzy ludowych postanowiła wprawdzie zaproponować obradującemu obecnie Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu dalszą demobilizację w nadziei, że Zjazd Genueński przyniesie pokój, jednakowoż stało się wręcz przeciwnie, wobec tego postanowienie to nie wchodzi obecnie w rachubę. Na postanowienie to wpłynąć miało również przedłożenie przez Trockiego dokumentów tajnych układów wojskowych między Francją i Polską oraz między Francją i Rumunją, z których rzekomo wynika ona, że pokój w Europie Wschodniej i bezpieczeństwo Rosji dopóty nie będzie zabezpieczone, dopóki w Paryżu, Warszawie i Bukareszcie będą opracowywane plany przeciw sąsiadom. Do tego czasu pokój musi być uważany za zupełnie kruchy.

Echa zajść poznańskich

WARSZAWA 29. Min. spr. wewnętrz podaje do wiadomości: P. minister spr. wewnętrznych po wysłuchaniu sprawozdania komisji, delegowanej przez niego do Poznania, w celu wyjaśnienia zachowania się władz administracyjnych i policyjnych w dn. 1 maja podczas zjazdu Pol. st. Lud. zarządził dochodzenia dyscyplinarne, zawieszając w urzędowaniu starostę Grodzkiego w Poznaniu Saturnina, Mrawińczyka, komendanta policji państwowej na miasto Poznań, nadkomisarza Kazimierza Kulasińskiego, kierownika IV komisarjatu policji państwowej, aspiranta Józefa Cieślińskiego i starszego przodownika tegoż komisarjatu Smarzewskiego.

Walka z szowinizmem narodowym

WARSZAWA 29. W pierwszych latach wojny wyszło nakładem księgarni Czerneckiego w Krakowie bezimienne dziełko pt. „Nacjonalizm, jako zagadnienie etyczne“.

Ukryty autor z niebywałą siłą przekonania i z wielkim zasobem erudycyi uderzał w niej w przesądy nacjonalistyczne, polemizując z teoryą egoizmu narodowego Balickiego. Książka ta wydana z inicjatywy grupy profesorów krakowskiego uniwersytetu zrobiła wrażenie.

Obecnie Chrześcijański Związek Akademików wykupił resztę nakładu tego dzieła i po odsłonięciu przyłbicy autora, którym jest dr. Józef Ujejski, prof. Uniw. Warszawskiego, rzuci ją w najbliższym czasie wśród szerokie rzesze akademickiej młodzieży.

Jest to jeden z epizodów walki, jaką zdrowo myśląca część młodzieży toczy od dłuższego czasu z szowinistycznymi prądami, które coraz to usilniej żłobić chcą sobie drogę wśród akademickiego świata.

Wyjazd Naczelnika Państwa do Bukaresztu

BERLIN. Z Bukaresztu donoszą, że marszałek Piłsudski przybędzie tu w dn. 8 czerwca na czterodniową wizytę.

Strajk bankowców w Łodzi trwa

ŁODZ. Strajk pracowników bankowych trwa w dalszym ciągu. Pośrednictwo zapoczątkowane przez grupę rady miasta Łodzi nie dało żadnych wyników.

Obrady nad zniżką cen papieru i żelaza

WARSZAWA 29. Jak się dowiaduje „Kurjer“, z dn. 29,30, 31 maja odbędzie się w Ministerjum skarbu narada Komitetu Doradczego Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z drożyzną. Tematem narad będzie kilka spraw, z których najważniejsze: rozdział operatywy, plan zaopatrzenia w zboże większych środowisk miejskich i przemysłowych w roku gospodarczym 1922/23, zniżka cen żelaza i papieru, organizacja sprzedaży nafty i stosunek „Polminu“ do „Krajonafta“.

Deficyt kolejowy się zmniejsza

WARSZAWA 29. Z danych, jakie otrzymało Ministerstwo kolei, wynika, że dochody za 1921 przewyższyły znacznie wpływy, preliminowane na ten okres.

Również wpływająca obecnie do kas kolejowych opłata za przewozy, wykazuje poważne zwiększenie się dochodów. W związku z podniesieniem taryf, co ma nastąpić już od 1-go czerwca rb., a także redukcji personelu, co zmniejsza wydatki, istnieją widoki, e znaczny deficyt kolejowy uda się zmniejszyć przynajmniej o 20 procent.

Podwyżka taryf osobowych i bagażowych

WARSZAWA 29. Ministerstwo kolei Żelaznych komunikuje:

Wobec tego, że taryfy kolejowe nie pokrywają kosztów eksploatacji kolei państwowych z dniem 1 czerwca r. b. podnosi i bagaży.

Podwyższenie to w stosunku do przewozu osób stanowi na odległościach do 200 kilometrów 50 proc. obecnych opłat, obniża się następnie stopniowo tak, e na 300 km. wynosi około 40 pr. na 400 km.—około 30 proc., na 500 km. —25 proc., na 600 km.—20 proc. itd.

Taryfy zaś bagażowe podnosi się o 150 proc. przyczem tylko na odległościach do 200 km. bo następnie podwyższenie zmniejsza się i na odległości 500 km. stanowi już tylko 100 proc.

Korespondencja z Warszawy.

Warszawa, 28-go maja 1922 r.

Już uprzednio Marszałek zapowiedział, że w tygodniu bieżącym głosowań w Sejmie nie będzie, podając jako powód odłożenia głosowań zjazdu Związku miast we Lwowie. Skutek był zdekompletowanie paru stronnictw z powodu że dyskusje nie budzące zainteresowania odbywały się przy formalnie pustych ławach poselskich.

Ten nie mniej bardzo intensywną pracę wykonała komisja dla spraw zagranicznych, przepracowując olbrzymi materjał polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej. Jest rzeczą znamienną, że tam gdzie chodziło o rzeczowe, pozbawione efektów zewnętrznych rozważanie tej sprawy, mianowicie w komisji spraw zagranicznych, przedstawiciele najbardziej hałaśliwych klubów siedzieli jak na niemieckim kazaniu, gdyż prócz referentów i przedstawicieli Rządu zabierał głos jeszcze tylko przedstawiciel Zjednoczenia. Zato na plenum milczące w komisji kluby wystąpiły z zastrzeżeniami, nie różniącemi się wiele od takich zdobyczy epokowych jak np. odkrycie Ameryki lub stwierdzenie, że ziemia obraca się naokoło słońca a nie naodwrót.

Przedstawiciel P. S. L.. poseł Grzędzielski zapowiedział, że lud polski będzie walczył z kapitałem niemieckim gdyby tenże usiłował niszczyć nasz skarb węglowy a poseł z N. P. R.. Hortz oświadczył znowu, że cały Górny Śląsk powinien należeć do Polski. Powyższe dwie tezy znalazły już przed paroma laty aprobatę w całym narodzie aż do dzieci szkół powszechnych włącznie.

Jakkolwiek konwencja została jednogłośnie ratyfikowana, nie można jednak pominąć milczeniem, że cały szereg spraw jak iluzoryczna likwidacja majątków i przedsiębiorstw niemieckich, zatrzymanie w wielu dziedzinach życia publicznego na Górnym Śląsku ustawodawstwa niemieckiego na przeciąg lat 15 obowiązek Skarbu polskiego odszkodowania koncesjonarjuszy niemieckich itp. są warunkami wysoce uciążliwemi wymagającymi natężenia bacznej uwagi i energji Rządu naszego, chcącego ujemnie strony tych artykułów konwencji uczynić mniej niebezpiecznymi dla gospodarczego życia Polski.

Dyskusja nad projektowaną ustawą o monopolu tytuniowym została nareszcie ukończona.

Tak jak w poprzednim tak i w tym tygodniu nie brakło sensacji.

Interpelacja Związku Ludowo Narodowego zgłoszona do pana ministra skarbu w sprawie nadużyć urzędników skarbowych przy zakupie surowca tytuniowego, wywołując słuszne zaniepokojenie całej opinji publicznej, nastręcza jednocześnie pewne krytyczne uwagi i pod adresem interpelantów. Jakże to bowiem stać się to mogło, że poważny klub poselski niewiedział, że były minister skarbu p. Grabski przedstawiciel tegoż klubu w Rządzie, otrzymawszy już przed dwoma laty doniesienie dr. Górzyńskiego, Bergera w sprawie wymienionych nadużyć, zarządził dochodzenia administracyjne, lecz nie dopilnował ukończenia ich bądź jako minister, bądź później jako poseł przy pomocy interpelacji swego klubu? Równocześnie nasuwa się mimowoli inne pytanie, dlaczego klub Związku Ludowo Narodowego, posiadając już dawniej w swych rękach materjał dotyczący tak skandalicznych nadużyć, występuje z nim publicznie dopiero w przeddzień głosowania nad ustawą o monopolu tytuniowym? Przysparza to niepotrzebnie zwolennikom monopolu tytuniowego złośliwych argumentów w walce z antymonopolistami, broniącymi przecież zasady wolnego handlu jedynie w imię dobrze zrozumianego inter su publiczne go. Znając energję ministra Michalskiego można być pewnym, że dołoży wszelkich starań do wyświetlenia dotychczas tej ciemnej sprawy.

I przy omawianiu monopolu tytuniowego sławetny poseł Szmigiel dał znać Sejmowi o swej obecności, wołając do swego przeciwnika w stylu neoparlamentarnym „stul pysk draniu jeden" Podobno poseł uraczony epitetem „drania" nazwał Szmigla „kartoflarzem". Ten pozornie niewinny wyraz działa na szanownego posła jak płachta czerwona na byka. Epilog znany, przerwanie posiedzenia na pięć minut i wyproszenie za drzwi towarzysko wyrobionego posła.

Wynalazku w rodzaju deklaracji posłów naszych przy rozprawie Górnośląskiej dokonała również w tym tygodniu prasa angielska „Daily Mail" alarmując opinję światową donosi, że na skutek układu pomiędzy Niemcami i sowietami wojska bolszewickie gromadzą się na granicy Polski, co grozi całkiem już nowe odkrycie niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego. „Mądrej głowie dość pałką w łeb", bo gdy nasze ministerstwo spraw zagranicznych informowało mocarstwa zachodnie o dawnych konszachtach niemiecko-bolszewickich, o rozpoczętej już w marcu koncentracji wojsk sowieckich na granicy naszej, wreszcie o zaopatrywaniu przez Niemców w materjał bojowy armji rosyjskiej, to ta sama prasa angielska przyjmując lekceważąco te wiadomości twierdziła, że wszelkie obawy pod tym względem są nieuzasadnione. Obecnie jednak kiedy wszystkie mocarstwa nie wyłączając Sowietów, reprezentowane w Genui, zawarły układ wzajemnego nieatakowania się aż do czasu ukończenia konferencji w Hadze nieistniejące dla prasy angielskiej dawniej niebezpieczeństwo, wydaje się jej obecnie groźnem.

Czyżby Anglicy zaczynali wątpić w solidarność bolszewickiego kontrahenta, podpisującego kilkumiesięczną umowę o nieagresji? A jeżeli tak to francusko-polski pessymizm w stosunku do bolszewickiej dyplomacji zaczyna przenikać i do szerokich sfer angielskiej opinji publicznej.

Dobrze się więc stało, że sprawa obrony granic naszych zajęły się Rząd i przedstawicielstwo sejmowe znacznie wcześniej, niż powagę sytuacji zrozumiano na Zachodzie. Wrzeszcz.

Kiedy będzie uchwalony projekt ustawy o ochronie lokatorów.

Poseł Suligowski w sprawie ustawy o ochronie lokatorów udzielił przedstawicielowi „Kurjera" następujących informacji:

— Drugie czytanie ustawy w komisji już ukończono. Trzecie czytanie odbędzie się we wtorek przyszłego tygodnia. Oczywiście nie załatwimy tego na jednym posiedzeniu, sądzę jednak, że w czerwcu ustawa ta wpłynie na porządek dzienny plenarnego posiedzenia Sejmu.

— Mojem zdaniem,—mówił poseł Suligowski nowa ustawa nie załatwia sprawy mieszkaniowej. Jest ona tylko etapem przejściowem do stosunków normalnych.

— Czy p. poseł—spytałem—ma nadzieję, że ta ustawa zostanie załatwiona definitywnie jeszcze w tej sesji sejmowej?

— Sądzę, że jak, aczkolwiek muszę stwierdzić, że pewne ugrupowania sejmowe rozmyślnie opóźniają ten projekt. Położenie jest przecież takie, że dłużej z tą sprawą zwlekać nie można.

Zagadnięty przez nas w tej sprawie były minister poseł Grzędzielski, przedstawiciel P. S. L., wyraził równie przekonanie, że ustawa w sprawie mieszkaniowej będzie załatwiona bezzwłocznie w sesji bieżącej.

Kara śmierci za nielegalny wywóz żywności

Walka z drożyzną podjęta przez Nadzwyczajny Komisarjat zatacza coraz szersze kręgi.

Pierwszym krokiem rządu w walce z drożyzną było, jak ogólnie wiadomo, zamknięcie granic do wywozu wszelkich artykułów żywności.

Mimo to zdarzało się tu i owdzie, że ostry ten zakaz omijano i żywność przemycano w dalszym ciągu za granicę.

Starostowie wszystkich powiatów otrzymali właśnie odpowiednie polecenia i wskazówki w kwestji tępienia nielegalnego wywozu artykułów pierwszej potrzeby. Przeciw przemytnikom obowiązane są władze występować z całą bezwzględnością.

Przychwyceni na tem przestępstwie podlegać będą karze 1 do 6 miesięcy aresztu lub grzywnie 100 tysięcy marek, o ile wartość przemyca nych towarów nie przekracza 1000 marek, w innych wypadkach przewiduje rozporządzenie karę ciężkiego więzienia od 1 do 15 lat i 2 miljony grzywny, jeżeli zaś sprawca wyrządził ciężką szkodę interesom publicznym, ulegnie karze ciężkiego więzienia dożywotniego i grzywnie do 2 miljonów marek, w niektórych zaś wypadkach szczególnie ciężkich wykroczeń grozi nawet kara śmierci.

Kary wymierzać będą odnośne sądy, którym sprawy będą w krótkiej drodze odstępowane.

Nowy czas od 1-go czerwca

Z powodu ustanowienia na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od dn. 1 czerwca r. b. rachuby czasu według południka środkowo-europejskiego: 15 st. długości wschodniej od Greenwich, ministerstwo kolei żelaznych wydało zarządzenie, aby w nocy z dnia 31 maja na 1 czerwca r. b. o godz. 24 wskazówki zegarów posunąć wstecz o jedną godzinę.

Tym sposobem pojawi się w nocy przejściowej czas od godz. 23 do 24 dwukrotnie, jako godziny 23 i 24. Ponieważ przesunięcie wskazówki przypada jednocześnie z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy od dnia 1 czerwca, polecono wszystkim zawiadowcom, aby w tym przejściowym czasie pociągi, znajdujące się w ich stacji, i te, które wyruszyły ze stacji początkowej przed godziną 23, a nie doszły do stacji przeznaczenia przed 24 zatrzymać i wysłać je dopiero podług nowego rozkładu.

Wszechniemcy żądają dla siebie Poznania!

Na zgromadzeniu towarzystwa „Marchji Wschodniej" przyjęto jednogłośnie rezolucję, żądającą utworzenia z Poznańskiego prowincji niemieckiej i protestującej przeciw ustaleniu granic Prus Wschodnich. Rezolucja domaga się również powrotu do Niemiec terytorjum Kłajpedy.

Papież Pius X. opuści Watykan

Z Rzymu donoszą, że w kołach dyplomatycznych, akredytowanych przy Watykanie porusza się zenie wywołała wiadomość, iż jest prawdopodobnie, że Papież przeniesie się tego lata na wilegiaturę do zamku Castelgandolfo, obok jeziora tego imienia, znajdującego się w odległości 20 kilometrów od Rzymu.

Na mocy ustawy gwarancyjnej korzystanie z tego zamku i jego przyległości przysługuje Papieżowi podobnie jak z pałacu Watykańskiego.

Sprawa ta wyprowadza na porządek dzienny kwestję rzymską. Nad projektem toczą się jeszcze rokowania, ale sam fakt, że urzeczywistnienie jego jest oceniane w sposób praktyczny świadczy o zmianie polityki papieskiej.

KRONIKA.

— Z TOWARZYSTWA WIOSLARSKIEGO.

W dniu 27 b. m. odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków K. T. W. Po zagajeniu zebrania przez wiceprzewodniczącego Towarzystwa, druha Olszewskiego—wybrano na przewodniczącego zebrania jednomyślnie druha Kolabińskiego i na asesorów: L. Zakrzewskiego i Szymanderskiego, na sekretarza p. Wałkowskiego. Porządek dzienny zebrania głosił: 1) wybór przewodniczącego, 2) sprawę kupna nowego lokalu 3) wolne wnioski. Kwestja nabycia nowego lokalu od p. Krzepisza, w sprawie którego 19 członków dobrej woli pod przewodnictwem prezesa J. Radwana zebrało z pośród siebie 640 tys. mk., by lokal zadatkować—uzależniona została od orzeczenia nadzwyczajnego zebrania. Sprawa ta z samego początku wywołała namiętną dyskusję, podczas które starano się wykazać plusy i minusy, jak starego, tak i mającego być nabytym lokalu. W czasie dyskusji druh Engelhardt zwrócił uwagę zebranym na okoliczność, iż zebranie zwołane zostało z pominięciem zasad, przewidzianych §§ 24 i 25 statutu Towarzystwa, a zatem uważać, by je należało za nieprawomocne. W sprawie tej wyjaśnienie dał druh Olszewski

Po wyjaśnieniu którego zebranie uznano za prawomocne. W głosowaniu okazało się, iż lokal obecny (u p. Szauba) absolutnie nie odpowiada wymaganiom, za nabyciem zaś lokalu od p. Krzepisza, opowiedziała się większość zebranych. Zebranie upoważniło w następstwie zarząd do dalszego pertraktowania z p. Krzepiszem i do sfinansowania przedsiębiorstwa. W wolnych wnioskach wyłoniono cały szereg spraw, związanych z działalnością sportową. Druh Wróblewski odwołał się do zebrania w sprawie uchylenia przez komisję sportową obecną—orzeczenia Komisji regatowej z 1918 r. w sprawie przyznania ówczesnej osadzie „brylantowej" żetonów. Zebranie w głosowaniu jednomyślnie orzekło, iż obecna komisja nie miała prawa uchylać orzeczenia komisji z 1918 r. i żetony osadzie przyznało. W skład tej osady wchodzili: Roman Rudzki, L. Kuchciński, Jan Dobrowolski, i Stanisław Wróblewski.

Na wniosek druha Wróblewskiego zebranie również uchyliło jako nieprawomocny, krok—ofiarowanie w dniu otwarcia przystani przez kapitana jednemu z druhów R. za położone zasługi—złotego żetonu. W imieniu komisji—o czem, jak się okazało komisja nic nie wiedziała. W końcu druh Wróblewski w imieniu osady, która pojedzie w bieżącym tygodniu na regaty międzynarodowe, zgłosił prośbę, by zebranie wyznaczyło jako delegata sportowego druha Bednarka. (senior). Życzenie osady przyjęto jednomyślnie jako drugi delegat pojedzie p. Szudek, który wręczy z okazji 40-letniego jubileuszu W. T. W. upominek od kaliskiego T. W. Na regaty te wyjedzie również prezes kaliskiego Towarzystwa J. Radwan., jako prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Na szczególną uwagę zasługiwał głos druha Sobolewskiego, który w swem przemówieniu zwrócił uwagę na zupełny brak taboru tak spacerowego, jak sportowego, że w pierwszym rzędzie te właśnie sprawy jako najżywotniejsze należałoby poddać, pod obrady.—Niestety—głos ten przebrzmiał bez echa.

— JESZCZE IM MAŁO.

W tych dniach byliśmy świadomi niezwykle charakterystycznego taktu. Przez aleje Józefiny jechały dwa wozy, naładowane kartoflami. Przy jeździe po bruku, kartofle spadały z wozów na ulicę. Przechodzili obok jakiś biedny robotnik, schylił się, podniósł kartofel i rzucił z powrotem do wozu, to samo uczynił idący za robotnikiem żołnierz zdemobilizowany. Z kolei do wozu zbliżyła się jakaś podmiejska włościanka. Ta skwapliwie zabrała się do zbierania porozrzucanych kartofli, lecz nie wrzucała je z powrotem na wóz. Jak to uczynili dwaj biedni mieszkańcy Kalisza, lecz chowała je skrzętnie do swego koszyka. Widocznie chciwość niema granic, bo przecież komu, jak komu, ale włościanom kartofli nie brak.

— WYPADKI NA PROSNIE.

Kilka dni temu poraz pierwszy, a wczoraj rano poraz drugi zdarzył się wypadek przewrócenia kajaku przez łódź wioślarską. Winy po stronie osad wioślarskich nie było, gdyż te trzymały się swego prawego brzegu, oraz sternicy z daleka nawoływali do usuwania się łodzi z toru. Przewrócenie kajaków z konieczności musiało pociągnąć za sobą w jednym i drugim wypadku przymusową kąpiel przygodnych amatorek sportu. W jednym bowiem i drugim wypadku ofiarami były kobiety. Szczęśliwie się zdarzyło, że w jednym i drugim wypadku skończyło się tylko na kąpieli. W dniu wczorajszym stwierdziliśmy przedewszystkiem, że na rzece znajduje się zwykle bardzo wiele łodzi. Nie mamy nic przeciwko temu, że jest tak wielu amatorów tego szlachetnego sportu—jakim jest wioślarstwo, ale jak na ulicy, tak trzeba się umieć zachować i na rzece, a mianowicie: należy się trzymać zawsze swego prawego brzegu i o tem w pierwszym rzędzie winni pouczyć wynajmujących właściciele łodzi, a już w żadnym razie nie powinni dawać kajaków kobietom i dzieciom.

Nowy rozkład pociągów od 1 czerwca 1922.

Odchodzą.		Przychodzą.	
№ 515 do Poznania	2.47.	№ 516 z Poznania	2.01.
501 Kurjer do Paryża	3.04.	502 Kur. z Paryża	3.75.
511 do Leszna	8.04.	522 z Kępna (do Łodzi)	6.56.
521 (z Łodzi) do Poznania	11.54.	514 z Poznania	13.11.
513 do Poznania	16.49.	524 „	18.42.
523 do Kempna	23.34.	512 z Leszna	22.47.

Czas środnioeuropejski dwudziestoczterogodzinny.

— Z ZEBRANIA WŁASCICIELI NIERUCHOMOSCI.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w sali Rzemieślników chrześcijańskich zebranie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Zebranie to, aczkolwiek miało się odbyć 1 czerwca z powodu kilku uchwał Rady Miejskiej zwołane zostało wcześniej. Rada Miejska uchwaliła w dniu 11 maja, aby miasto zaciągnęło pożyczki w sumie 45 miljonów mk. na rozpoczęcie nowych budowli. W sprawie tej zebranie zajęło stanowisko, krytyczne. Zebrani, w swoim proteście domagają się, by miasto, jeśli chce zaciągać pożyczki,—obróciło takowe w pierwszym rzędzie na dokończenie budowli już rozpoczętych, a nie na rozpoczynanie nowych. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa pobierania przez Magistrat 2 tys. mk. za analizę wody studziennej, w podwórzach. W sprawie tej zebrani postanowili, aby zarząd stwierdził: 1) na jakiej zasadzie opłata jest pobierana, 2) aby zarząd energicznie wpłynął na Magistrat, by czynność tę wykonywał bezpłatnie z ogólnych funduszów Magistratu, 3) jeśli opłata za to jest przewidziana ustawowo, to aby do czynienia analiz był zgodzony specjalista, który by brał za analizę cenę przystępną, nie tak wygórowaną, jak to przewiduje Magistrat. Wreszcie postanowiono wszcząć starania, by do komisji sanitarnej wszedł także przedstawiciel stowarzyszenia nieruchomości.

— PUŁAPKI NA LUDZI I KONIE.

Prawie na każdej ulicy, a nawet w kilku miejscach znajdują się otwory do przeprowadzenia kanalizacji, zakryte w niektórych miejscach żelaznymi płytami, w innych zaś miejscach, przy zbiegach ulic, kratami, które od czasu do czasu są przez szkodników psute.

Od kilku już dni mieszkańcy ulic Młynarskiej, Górnej, Cmentarnej i Widok dzielnic najwięcej posiadających dzieci skarżą się, iż wszystkie otwory są poodkrywane i są pułapkami na ludzi, a szczególniej na dzieci, jak również i na konie i odkryte otwory-pułapki mogą spowodować częstsze wypadki takie, jaki miał miejsce w piątek, 26 b. m. wieczorem, gdy koń, zaprzężony do dorożki Nr. 28, chcąc skręcić z ul. Cmentarnej na Górną, wpadł tylną nogą do otwartego kanału i jedynie dzięki pomocy mieszkańców tej dzielnicy, którzy wyjąwszy drążki od rosnących drzewek, zmuszeni do tego koniecznością, wydostali szczęśliwie z pułapki konia.

Należałoby, aby odpowiednie czynniki w tą sprawę wniknęły i brakowi jaknajszybciej zaradziły.

— NAPAD BANDYCKI.

W dniu 19 b. m. pomiędzy godz. 9 a 20 dokonano 2-krotnie napadu na 3 obywateli na szosie Pleszew—Gołuchów. Napadu dokonało 3-ch zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w browningi.

Napadniętym odebrano rowery, zegarki oraz 67 tys. gotówki. Po napadzie udali się bandyci ze zdobyczą w stronę Turska. Jeden z zabranych rowerów był marki „Biamon“, dwa inne marki nieznanej.

— PRZYJACIELA SZKOŁY wyszedł Nr. 10-ty i zawiera następujące prace: dr. Kazimierza Krotoskiego „Zagadnienia zasadnicze w naszym ustroju szkolnym“,; d-ra Adolfa Klęska: „Co pamiętamy ze szkół?“; J. Poprawskiego: „O poprawianiu zadań szkolnych“; K. Nitsche: „Z czego się uczyć gramatyki?“; Poradnik językowy: „uczni, czy uczniów“, itd. Redakcja Poznań, ul. Różana 4-a.

— ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO ANARCHISTY. W Tczewie aresztowała pomorska policja dra Kamińskiego vel Barona, znanego anarchistę z okresu przedwojennego, który siedział w więzieniach angielskich, włoskich, belgijskich i rosyjskich. Obecnie jest prezesem Wolnego Zjednoczenia Anarchistów w Rosji. Jechał jako rosyjski delegat na wszechświatowy zjazd anarchistów, wyznaczony w Berlinie na 26 b. m. Znaleziono przy Kamińskim cały zbiór dokumentów rzucających światło na stosunek anarchistów do komunistów. Anarchiści uważają komunistów za mało radykalnych—i jak wynika z protokułu., postanowili urządzić na nich zamach.

Z drem Kamińskim jechała jedna z najwybitniejszych członkiń warszawskiego C. K.W. K. P. ‚Centralny Komitet Wyk. Komunistycznej Partji Rob., Polsk., nazwiskiem Nechamja Londyńska—dawniej wybitna członkini Poale Sjonu. Miała ukrytych głęboko dwadzieścia sześć rozmaitych proklamacji i sto dolarów, któremi usiłowała daremnie przekupić urzędniczki rewizyjne cłowe. U Kamińskiego znaleziono 50 sztuk złotych dziesięciorublówek.

Oboje aresztowani przebywają w Toruniu i zostaną niebawem na życzenie władz centralnych odstawieni do Warszawy.

— Z RADY MIEJSKIEJ.

Porządek dzienny posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej w dn. 30 maja 1922 r. o godz. 6-ej wieczorem w sali posiedzeń Sądu Okręgowego.

1. Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia.
2. Uchwalenie zaciągnięcia z Banku Budowlanego w Warszawie dodatkowej pożyczki w sumie 500.000 mk. na budowę domu tanich mieszkań.
3. Dalsze rozpatrywanie budżetu na bieżący rok.
4. Sprawy podatkowe.
5. Komunikaty Magistratu.
6. Wolne wnioski.

Kalisz, dnia 27 maja 1922 r.

— SKUTKI UPAŁOW.

Upały, jakie w ostatnich dniach zapanowały, dają się szczególnie dotkliwie odczuwać uczącej się młodzieży. W dniu 26 b. m. w szkole im. Anny Jagiellonki z powodu niezwykłego gorąca, jakie panowało w klasie, pomieszczonej na III piętrze—zemdlało 8 uczenic. Jak się dowiadujemy, rodzice uczącej się młodzieży czynią starania, by ze względu na upały, wakacje mogły się rozpocząć wcześniej. Zdaje nam się jednak, że nim sprawa zostanie definitywnie załatwioną, to tymczasem nadejdzie dzień wakacji, naznaczony przez Ministerstwo Wyznań i Oświecenia.

— ZABOJSTWO.

W nocy z 24 na 25 b. m. w zagrodzie Franciszki Kopeć w kolonji Rajsko, gm. Staw, zabity został wystrzałem z fuzji gospodarz ze wsi Smółki, gm. Marchwacz, Franciszek Banasiak.

Z mieszkania p. Włodzimierza Ostankiewicza, w gmachu szkoły 3-go Maja skradziono złoty żegarek, wartości 120.000 mk., a z mieszkania p. Stanisławy Kozłowskiej skradziono dwa portfele, zawierające 50.000 mk. gotówki.

— OBŁAWY NA RZEZIMIESZKOW.

Częste, nocne kradzieże, dokonywane w Kaliszu i gminach podmiejskich, tak niepokoiły mieszkańców miasta i przyczyniały kłopoty Policji, że p. komendant Weinkranc postanowił urządzić polowanie z nagonką na doliniarzy i zdemobilizowawszy szkołę policyjną, przez kilka nocy z rzędu osobiście poprowadził obławę.

Za urządzanie takich obław, należy się p. komendantow uznanie, gdyż wypłoszy z Kalisza wszystkich opryszków i zdawałoby się, że wszyscy powinni być wdzięczni p. komendantowi, a jednak jest przeciwnie, gdyż urządzając w nocy obławę, policja zatrzymuje wszystkich spotykanych na swej drodze ludzi, a spóźnieni bibosze kaliscy, wnoszą pretensję, do Policji, jak ona śmie żądać od nich dokumentów, że przecież to nie czasy moskiewskie, że jest wolność itd., a zapominają o jednym, że podług ostatniej ustawy, spotkani na ulicy w stanie nietrzeźwym, powinni być wsadzani do aresztu, kto zaś nie życzy sobie legitymować się w nocy przed policją, niech siedzi lepiej w domu i nie urąga, zamiast dziękować.

— POMYSŁOWY MŁODZIENIEC.

Pewien młodzieniec z Ostrowa, będąc dobrze poinformowanym, iż bracia Boraks z Kalisza prowadzą interesy handlowe z p. A. Naklewiczem z Ostrowa na tych interesach postanowił sobie zdobyć trochę grosza, sposobem niebardzo uczciwym, a mianowicie: w dniu 27 b. m. zgłosił się do p. B. Boraksa z memorandum, na zasadzie którego otrzymał jakoby dla p. Niklewicza 300,000 mk. P. Boraks wypłaciwszy po wyższą sumę, zainteresował się dlaczego p. Niklewicz tak gwałtownie potrzebował pieniędzy i zatelefonował do Ostrowa do p. Niklewicza, który zaprzeczył temu faktowi, mówiąc, że nic o tem nie wie i nikogo nie wysyłał po pieniądze.

Po sprawdzeniu podpisu p. Niklewicza, okazało się, że tenże został sfałszowany. Stwierdziwszy ten fakt, p. Boraks zaalarmował policję, a następnie brat jego pospieszył na stację za owym młodzieńcem i po upływie kilku godzin natknął się na niego, gdy ze swoim kolegą wychodził ze starej Sielanki i przy pomocy policji zatrzymał natychmiast jednego, a drugi salwując się ucieczką, wpadł jednak w ręce idącego policjanta. Są to mieszkańcy Ostrowa, niejaki Bronisław Witecki, lat 20 i Jan Niedziałkowski, lat 18, którzy widocznie wspólnie ten interes obrabiali, a pieniądze odbierał Niedziałkowski.

Od aresztowanych odebrano 271.090 mk., a resztę wydali oni na różne rzeczy, jak zegarek, kamasze, laskę, krawat, kołnierzyki i czekoladę.

Odebrane pieniądze zwrócono poszkodowanemu.

MILJONOWKA.

W sobotniem ciągnieniu „Miljonówki“ wylosowany został Nr. 0.470,094. Numer ten został zakupiony dn. 29 września 1920 r. przez kasę skarbową w Opatowie.

— NIEPODJETE MILJONY.

Wykaz numerów, wygranych miljonówek i sprzedanych w Warszawie, których posiadacze dotąd nie zgłosili się, przedstawia się jak następuje:

Nr. 2.154.313 wylosowany dn. 1 października ub. r.
Nr. 2.486.758, wylosowany dn. 18 lutego b. r.
Nr. 4.589.735, wylosowany dn. 15 kwietnia b. r.
Nr. 0.188.747, wylosowany dn. 26 listopada 1921 r., sprzedany w Tarnowie.

— DANINA.

Wskutek wyjaśnień, uzyskanych przez komisję, wybraną przez zarząd Stow. kupców polskich, w izbie skarbowej warszawskiej, biuro prasowe Stow. podaje do wiadomości interesowanych płatników daniny, iż w myśl artykułów 44, 47 i 48 ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej z dn. 16 grudnia 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 1 poz. 1), złożenie podania o zmniejszenie lub rozłożenie na raty przypadającej daniny, w razie nieuwzględnienia przez władze skarbowe tego podania, pociąga za sobą stosowanie kar, przewidzianych we wspomnianej ustawie w ustępie 3 art. 17, wskutek czego petent przyjmuje na siebie wszelkie ryzyko, wynikające z rygorów, związanych z nieuwzględnieniem jego podania, narażając się na kary w wysokości 5 proc. miesięcznie, zacząwszy od dnia następnego po upływie terminów wpłaty rat, przyczem każdy miesiąc rozpoczęty liczy się za cały.

— NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Udaje się do Pana z prośbą a mianowicie czyby nasza policja, której jest taki duży zastęp nie łaskawą była usunąć kąpiących się wyrostków za miasto, my matki nie możemy patrzeć na to, aby dzieci a raczej wyrostki byli tak bezwstydni kąpiąc się przy samym parku a nawet jak wczoraj o godz. 4 używali kąpieli w samym parku przy samej tamie gdzie mają przystań wioślarze, czelność tych łobuzów przechodzi wszelki bezwstyd, spacerując ze swemi curkami zmuszona byłam uciekać ponieważ jak ci łobuzy zobaczyli dziewczynki zaczęli defiladę przed nami rozumie się w stroju Adamowym, podobne rozpasanie rozwydrzenie nie pamiętają najstarsi ludzie w Kaliszu. Czyżby już Kalisz podupadł i w nim ludzie stracili wstyd do tego stopnia, aby w samem mieście chodzić w adamowym stroju, to je.t stan rozpaczliwy. Kto te dzieci wychował, stracą wstąd, tracą ambicję, a straciwszy ambicję, tracą miano człowieka. Po wyjściu niemców, mieliśmy słup z napisem, że kąpiel jest dozwolona o jeden kilometr za mostem, w lipcu 1919 roku został słup wyrwany. Takowy stał przy drewnianym domku, przy łęgu tynieckim, gdzie jest szkółka drzewek parkowych, ale gdzież była nasza policja i nie zapytała się nawet gdzie jest ten słup, i zapewne wiedzieć nigdy już nie będzie. Przechodząc parkiem, widzimy panów policjantów niejednokrotnie po trzech, siedzących na ławkach, ale żaden nie zareaguje, chociaż widzi co się dzieje, bo są chodzące manekiny. Czyż więc i któż więc ma pilnować porządku? Czy to będąc na posterunku, czy też nie policjant,; ja sądzę, że póki ma mundur na sobie, jest się milicjant. ale u nas się dzieje inaczej. Pan milicjant tylko na posterunku jest milicjantem.

Spodziewam się, że szanowny Pan Redaktor prośbę moją wysłucha i ogłosi mój list w swem poczytnem piśmie.

Pozostaje z szacunkiem

M. Jelińska.

Folwark

1600 mórg przennej i średniej ziemi, 1250 m. roli, 250 m. łąki. 20 m. parku i ogrodu, dom mieszk., 13 pokoji, 44 koni, 80 sztuk bydła, 430 owiec, 20 minut od koleji.

Folwark

1050 mórg ziemi przennej, 50 m. łąki, 6 m. ogrodu, dom nowy 10 pokoji, zabudowanie gosp. wszystkie nowe masywne, 4 domy dla robotników, 21 koni, 9 wołów, 97 sztuk bydła, 4 km. do koleji 1 godz. od Bydgoszczy. 1523

Mam wielki wybór dalszych korzystnych objektów.

A. Wieczorek,

BYDGOSZCZ, ulica Dworcowa 78, Tel. 825.

Pośrednictwo nieruchomości.

Kooperatywa Pracowników - Miejskich w Kaliszu -

ze składów fabryk „Krusche i Ender" przy ul. Aleja Józefiny na „Foluszu" i przy ul. Wrocławskiej pod Nr. 62

— — poleca po cenach ściśle fabrycznych: — —
Płótna białe i kolorowe bieliźniane, tkaniny na suknie damskie i inne wyroby bawełniane.

Jednocześnie podaje do wiadomości, że przy składzie na „Foluszu" otwartą została pracownia bielizny (męskiej i damskiej) i sukien damskich pod kierunkiem p. MARJI NI[illegible]ŃSKIEJ. Obstalunki od najskromniejszych do najwykwintniejszych będą wykonywane po cenach kosztów własnych z doliczeniem 5 proc. prowizji. 1526

Bryczki

do sprzedania. Kalisz Nowy Świat 13. 1538

Zginęła karta urlopowa wydana przez P.K.U w Kaliszu na imię Andrzeja Nowaka rocz. 1880. 1530

DOM

do sprzedania murowany, piętrowy z ogrodem, placem, oraz sklep z urządzeniem w Szczypiornie właś. Jan Kędzierski. 1540

Zginęła karta **demobilizacyjna** wydana przez 13 pułk piechoty w Pułtusku na imię Ignacego Krawczyka r. 1897

Zginął paszport 1537 wydany przez urząd gminy Tyniec na imię Wiktora Nowackiego.

2-go czerwca b. r. o godz. 10-ej na plebanji w Gostyczynie odbędzie się

licytacja

na dzierżawę owocu z drzew przy roli plebańskiej. Warunki podane będą przed licytacją. Zapłata natychmiastowa. Ks. Rupiński. 1529

Salon (antyk) z machoniową rzeźbą składający się z orginalnego stołu, kanapy 2 foteli, 6 krzeseł lustra z szafką, szafonierki z lustrem owalnem wraz grubym dywanem 4x4 korzystnie na sprzedaż, adres wskaże redakcja. 1534

Biuro-Techniczne

Inż. S. PORADOWSKI

KALISZ,

ulica Tadeusza Kościuszki 20, telef. 62.

KUPUJE **zużyte (przepalone) żarówki elektryczne.**

Wyszła 18 maja r. b. ze wsi Blizanów, gm. Brudzew umysłowo chora Antonina Babiarczyk lat 30, ciemno blondynka wzrostu średniego ubrana biednie i dotąd nie wróciła kto by wiedział uprasza się dać znać rodzinie do urzędu gminy Brudzew z. Kaliska. 15 0

KASA

ogniotrwała tanio do sprzedania. Wiad. w drukarni pospiesznej. Szczecińskiego Kanonicka-7.

Rozwiertniki proste i rozwiertniki spiralne najtaniej sprzedaje Poznański WARSZAWA, Marszałkowska 72. 1247

POKÓJ

ew. dwa do wynajęcia w śródmieściu wiadomość w Red. Gaz. Kaliskiej. 1522

Wilk

czystej rasy, duży, 10 miesięcy okazyjnie do sprzedania zaraz. Wiadomość: Kalisz Nowy 1509 Świat 6. m. 1.

Tygle grafitowe

oryginalne Noltego najtaniej sprzedaje Poznański WARSZAWA, Marszałkowska 72. 1245

Hurtowo i detaliczny

SKŁAD

węgla, wapna, cementu i drzewa opałowego

przyjmuje zamówienia po cenach 1536

konkurencyjnych

zaraz wykonane.

Szymon Grün, Warszawska 4, daw. 33. Tel. 120.

Przedsiębiorstwo studzien artezyjskich

Alberta HOFMANA

KALISZ, ulica Wrocławska № 64.

Telefon 39.

Wykonywuje studnie fabryczne i domowe wszelkich wielkości i głębokości 726

DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ"

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Najstarsza drukarnia w Kaliszu! Największy zakład graficzny w ziemi Kaliskiej!

Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki graficznej. Dzieła, broszury, książki handlowe i biurowe, formularze, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia ślubne oraz wszystkie inne druki. Kompletnie nowy asortyment czcionek najnowszych kroi. Własna introligatornia. Maszyny pospieszne poruszane elektrycznością. Maszynki zecerskie. Sterotypownia.

TANIO — ŁADNIE — SZYBKO i DOKŁADNIE.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca- „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1